

Święto Wniebowstąpienia Pańskiego

Hasło tygodnia: *„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”*
(J 12,32)

Psalm tygodnia: Ps 47,2-10

Pieśń tygodnia: „Chrystus wniebowzięty...” (204); „Jezus jako Król panuje...”(207)

Biblijne teksty: I – Łk 24,(44-49)50-53;II – Dz 1,3,4(5-7)8-11;III – 1 Krl 8,22-24.26-28; IV – Obj 1,4-8;V – J 17,20-26; VI – Ef 1,20b-23

Myśl przewodnia: Wywyższony Pan

Autor *Dziejów apostołskich* pisze, że Chrystus po *„swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się przez czterdzieści dni”* swoim uczniom. Czterdziestego dnia Chrystus wyprowadził uczniów swoich na Górę Oliwną, zlecił im głoszenie ewangelii i oddalił się od nich. W *Dziejach apostołskich* zdarzenie to opisane jest w kategoriach przestrzennych i czasowych: *„...został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”*. Ewangelista Jan nie zna takiej tradycji, chociaż podaje słowa Jezusa, w których mówi On o swoim wywyższeniu: *„A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”*.

Nie jest istotne, czy wniebowstąpienie zmartwychwstałego Chrystusa rozumieć będziemy w kategoriach przestrzennych, czy też jako wywyższenie, które wymyka się ludzkim zmysłom. Ważne jest, że Ten, którego posłał Ojciec, który został ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstał, „wstąpił na niebiosy i siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego”. Ważne, aby rozumieć wniebowstąpienie Pana tak, jak uczył to Luter: „Chrystus działa w nas po swym wniebowstąpieniu z góry, a my winniśmy tę jego pracę w nas odczuwać i doświadczać, aby wniebowstąpienie Chrystusa i wiara nie pozostały tylko na języku, ale aby okazywały się we mnie, w tobie i w każdym w działaniu i w uczynkach. Tak więc, gdy grzech chce mnie pobudzić do złego, to będę umocniony i pewny i odpowiem: grzechu, twoje miejsce jest na szubienicy, pozostaw mnie w spokoju. Podobnie, gdy chce mnie pobudzić do złego, nie ulegnę mu, lecz odpowiem: Grzechu, wprowadź mnie kusisz, ale ja nie uczynię tego, co chcesz, lecz będę posłuszny Bogu. Pozostanę na dobrej drodze i pójdę jej środkiem, nie zbacząc w prawo, jak leniwi i obojętni, którzy zezwalają grzechowi panować nad sobą, ani w lewo, jak bojaźliwi, którzy tu zwątpili. I choć grzech nas czasem pochwyci, to jednak trwamy przy Królu, naszym Panu, Jezusie Chrystusie, który powiódł z sobą pojmanyh więźniów i darował nam swe zwycięstwo. Temu wiecznemu Królowi wraz z Ojcem i Duchem Świętym niech będzie chwała i dziękczynienie na wieki”.

Bóg wzbudził Chrystusa z martwych i posadził Go „*po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia*”.

Uczniowie otrzymali przed wniebowstąpieniem ich Nauczyciela obietnicę i polecenie. Zmartwychwstały Pan powiedział swoim uczniom: „*Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać..., począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętnianie dla odpuszczenia grzechów*”. W związku z tym powiedział: „*Wy jesteście świadkami tego*”, „*będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*”.

Pan odszedł, ale uczniowie nie zostali sami. Otrzymali obietnicę Ducha Świętego: „*...weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was*”, „*...pozostańcie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości*”. Pan odszedł i swoją mocą nappełnia wszystko. W mocy Ducha Świętego jest w swojej ewangelii i w sakramencie swojego ciała i krwi. Król Salomon w dniu poświęcenia świątyni jerozolimskiej modlił się: „*Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca. Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosa i niebiosia niebios nie mogą cię ogarnąć, a coś dopiero ten dom, który zbudowałem?*”. Słowa te po zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa możemy odnieść także do Niego. Jako „*prawdziwy Bóg z Ojca wieczności zrodzony*” wszystko przenika i zgodnie z Jego obietnicą jest wszędzie tam, gdzie dwóch, albo trzech zgromadzi się w Jego imieniu, On będzie obecny.

Wywyższony Chrystus jest Panem Kościoła i dziejów. Jan na polecenie Pana wysłał z wyspy Patmos siedem listów do Kościołów w Azji Mniejszej. We wstępie napisał: „*Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwala i moc na wieki wieków. Amen. Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen*”. Zgromadzeni w Kościele wierzący, przez zbawcze dzieło Chrystusa stali się rodem królewskim i kapłanami Boga. Życie powinni w miłości, wspólnocie wiary jako jedność na świadectwo jedności Ojca i Syna. O tę jedność modlił się Chrystus w arcykapłańskiej modlitwie: „*Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś. Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich*”.

* * *

„Taki tedy jest ten artykuł, który nieustannie winien być i pozostawać w mocy. Stworzenie bowiem mamy za sobą, zbawienie również zostało dokonane, lecz Duch Święty prowadzi swoje dzieło bezustannie aż do dnia sądnego. W tym celu zgromadził na ziemi zbór, przez który wszystko mówi i działa. Nie zgromadził bowiem jeszcze całego swego chrześcijaństwa ani nie udzielił odpuszczenia. Dlatego wierzymy w Tego, który nas codziennie przez Słowo powołuje i wiarą obdarza, buduje i wzmacnia przez to Słowo i przez odpuszczenie grzechów, aby nas, gdy tego wszystkiego dokona, a my w tym, pozostaniemy i umrzemy dla świata i wszystkiego złego, w końcu w zupełności i na wieki uświęcić – czego teraz oczekujemy w wierze przez Słowo” (Marcin Luter).

„Mocą tej personalnej unii i wspólnoty Chrystus dokonał wszystkich swoich cudów i objawił swój Boski majestat dobrowolnie, kiedy i jakkolwiek tego chciał (i to nie tylko po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, lecz również w stanie poniżenia), tak jak na uroczystości weselnej w Kanie Galilejskiej, także gdy jako dwunastoletni dyskutował mądrze z uczonymi, następnie w ogrodzie, gdzie jednym słowem powalił na ziemię swoich przeciwników, podobnie w samej śmierci. Nie umarł bowiem zwykły człowiek, jak my, lecz w śmierci i przez swoją śmierć przezwyciężył zaiste samą śmierć, grzech, diabła, piekło i wieczne potępienie. Tym godnym podziwu dziełom zapewne nie mogłaby sprostać żadną miarą sama ludzka natura, gdyby nie była złączona personalnie z Boską naturą i nie miała z nią istotnej wspólnoty. Z tej unii i wspólnoty natur ludzka natura po zmartwychwstaniu została wywyższona ponad wszystkie stworzenia w niebie i na ziemi, co w rzeczywistości nie jest niczym innym jak tym, że Chrystus zupełnie odłożył postać sługi, nie odkładając przy tym ludzkiej natury, którą zachował na całą wieczność, i wszedł w pełne posiadanie i użytek Boskiego Majestatu według przybranej ludzkiej natury. Ten Majestat bowiem posiadał zaraz w swoim poczęciu, także w łonie matki, ale jak apostoł powiada: „sam go się wyparł” (Flp 2,7) i jak dr Luter poucza, zachował go w stanie swojego poniżenia w tajemnicy i nie posługiwał się nim zawsze, lecz ilekroć sam tego pragnął. Lecz teraz, gdy wstąpił do nieba nie według ogólnego mniemania jak inny święty, lecz jak apostoł zaświadcza (Ef 4,10) wstąpił ponad wszystkie niebiosy i rzeczywiście wszystko napełnił, i wszędzie nie tylko jako Bóg, ale również jako człowiek obecnie panuje i króluje, od morza do morza aż do granic ziemi, jak to niegdyś prorocy przepowiadali (Ps 8,2.7; 93,1 nn) i apostołowie świadczyli (Mk 16,20), że Chrystus wszędzie z nimi współdziałał i potwierdzał ich słowa towarzyszącymi znakami. To zaś nie działo się według ziemskiego sposobu, lecz jak to zwykle Luter mówił, według sposobu i prawa prawicy Bożej, która nie jest jakimś określonym i pewnym miejscem w niebie (jak to utrzymują sakramentarze bez dowodu Pisma Świętego), lecz jest innym wszechmocną potęgą Bożą, która napełnia niebo i ziemię, w której posiadanie wszedł Chrystus według swojego człowieczeństwa *realiter*, tj. rzeczywiście, bez pomieszania i zrównania obu natur i istotnych właściwości” (*Formuła zgody*).

Ks. Manfred Uglorz